Rok IX. Nr. 85 Sosnowiec, wtorek 27 marca 1934 roku … numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘB…

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

…renumerata wy… miesięcznie …2.— … A.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Skandal policyjny w Paryżu

Wspólnik Stawiskiego w konszachtach z policją francuską

PARYŻ, 26. 3. (wł.) Niezwykle tajemniczo wygląda sprawa uwięzienia niejakiego Hainnaux, znanego w sferach przestępczych pod nazwą „Jo o białych włosach". On to przed kilku tygodniami wręczył inspektorowi Bony talony czeków Stawiskiego, za które otrzymał podobno 200 tys. franków. Równocześnie miał jakoby uzyskać od policji gwarancję bezpieczeństwa.

Na podstawie ostatnich dochodzeń i stwierdzenia faktu, że Hainnaux towarzyszył Romagninie w jego podróży do Londynu w czasie zastawiania brylantów Stawiskiego, sędzia śledczy Ordonneau wydał rozkaz aresztowania go. Gdy policja udała się do jego mieszkania, okazało się, że Jo przed półgodziną zdołał się ulotnić. Policja rozesłała listy gończe.

Ucieczka jednego z głównych członków bandy Stawiskiego wywołała w prasie gwałtowne ataki. Pisma oskarżają policję o niedołęstwo, a nawet o świadome ułatwienie przestępcy ucieczki, ażeby dotrzymać układu, zawartego z nim, gdy wręczał talony Stawiskiego. „Paris Midi" wskazuje nawet, że wyjazd Hainnaux z hotelu nastąpił w pięć minut po wroczeniu policji, to nasuwa się słuszne pytanie kto uprzedził przestępcę o nakazie aresztowania.

W tych warunkach niebywałą sensację wywołała wiadomość, że Hainnaux dobrowolnie zgłosił się na policję. Przybył on do urzędu śledczego wczoraj o godz. 1-ej po południu i oświadczył, że nie miał zamiaru uciekać i skoro dowiedział się z prasy, że jest poszukiwany, stawia się natychmiast do dyspozycji policji. Hainnaux został osadzony w więzieniu i dziś ma być przesłuchany przez sędziego śledczego.

Przy okazji dzienniki opisują karjerę Jo. Okazuje się, że rozpoczął on swą działalność jako bokser, wkrótce jednak porzucił on ten zawód i zajął się „intrantniejszym" procederem. Pewien czas przebywał w Buenos Aires, a po wojnie osiadł na stałe w Paryżu, gdzie przyjmował wszelkiego rodzaju misje, oparte na szantażu i wymuszeniach. W ostatnich latach utrzymywał żywy kontakt ze Stawiskim i jego ludźmi.

Dzienniki donoszą, że delegowani do Genewy przedstawiciele policji francuskiej, działający w porozumieniu z władzami szwajcarskiemi, są na tropie reszty klejnotów Stawiskiego.

Dziś przewieziono do Paryża zwłoki Stawiskiego. Pod silnym konwojem żandarmerji i policji dostarczono je do gabinetu medycyny sądowej. Ponowne badanie zwłok odbędzie się prawdopodobnie w czwartek. Weźmie w niej udział lekarz, — który dokonywał pierwszej sekcji zwłok oszusta.

Przeprowadzona została rewizja w mieszkaniu pani Avril, która pośredniczyła w wielu sprawach pomiędzy Stawiskim a wyższymi urzędnikami ministerjalnymi, lub parlamentarzystami. Skonfiskowano wiele dokumentów.

Sędzia śledczy przeprowadził również rewizję u matki aresztowanego dziś Hainnaux, u którego nocował on w przeddzień aresztowania. Zabrano kufer z dokumentami, które będą miały dla sprawy wielkie znaczenie. Bagaże Hainnaux wskazują, że odbył on niedawno podróż do Londynu, znaleziono bowiem kilka etykiet pochodzenia angielskiego.

Moratorjum mieszkaniowe dla małych mieszkań przedłużone będzie w tym tygodniu

WARSZAWA, 26 3. W życiu politycznem zapanowała już napół świąteczna cisza. Na środę tylko zapowiedziane jest posiedzenie rady ministrów na którem uchwalony ma być dekret, przedłużający moratorjum mieszkaniowe dla małych mieszkań.

Pozatem przed świętami nie należy oczekiwać żadnych ważniejszych posunięć, dopiero w tygodniu poświątecznym ma się ukazać kilka ważnych dekretów gospodarczych.

Zamach na Roosevelta

Umysłowo chory wtargnął do sypialni prezydenta Stanów Zjednoczonych.

NOWY JORK 26. 3. — Z Waszyngtonu donoszą: W mieście krążą uporczywe pogłoski o próbie zamachu na prez. Roosevelta. Pogłoski te opierają się na fakcie, że pewien nieznany osobnik usiłował ubiegłej nocy wtargnąć do sypialni prezydenta.

Śledztwo wykazało jednakże, — że osobnik ten nazwiskiem Hayoder jest umysłowo chorym. Dostał się on w niewytłumaczony sposób do pałacu. Tajemniczy osobnik został wykryty przez panią Roosevelt, która zdołała go nakłonić do opuszczenia Białego Domu obietnicą, że prezydent rozpatrzy petycję, którą złoży mu na piśmie. Jednocześnie małżonka prezydenta zaalarmowała straż pałacową.

Hayoder w chwili opuszczania Białego Domu. został aresztowany przez agentów tajnej policji — Śledztwo w tej tajemniczej sprawie jest w toku.

Obywatele czescy usuwani z Polski

WARSZAWA, 26. 3. Represje polakożercze, stosowane na terytorjum Czechosłowacji, musiały pociągnąć za sobą konsekwencje w postaci wysiedlania z Polski obywateli czeskich, tu zarobkujących, a nie zawsze wykazujących się pełną lojalnością wobec państwa polskiego.

Władze administracyjne wydały nakaz opuszczenia granic państwa polskiego 15 obywatelom czeskim, głównie handlowcom i przemysłowcom.

W najbliższych dniach spodziewane jest wysiedlenie z Polski dalszych kilkunastu obywateli czeskich, głównie spośród personelu technicznego i urzędniczego fabryk i przedsiębiorstw w których zainteresowany jest kapitał czeski.

Lista nowych wysiedleńców ma podobno obejmować jednego z wybitniejszych przemysłowców czeskich, który od niedawna bawi w Polsce.

Trup na dnie szybiku

Wczoraj na terenie kopalni „Mortimer", w jednym z szybików przypadkowo znaleziono zwłoki mężczyzny, który miał u szyi uwiązany sznurek.

Dochodzenie wykazało, że jest to 64-letni Jan Jabłoński, mieszkaniec Dąbrowy, który w ub. piątek zaginął bez wieści.

Gwałtowny orkan

NOWY ORLEAN, 26. 3. PAT. Gwałtowny tornado spowodował zawalenie się wielu domów. Z pod gruzów wydobywają się jęki rannych. Jeden z domów zawalił się na stojący na ulicy samochód ciężarowy. Liczba zabitych i rannych narazie jest nieustalona.

Walasiewiczówna zdobyła na własność wielką honorową nagrodę sportową

WARSZAWA, 26. 3. (wł.) Dziś w sali konferencyjnej państwowego urzędu wychowania fizycznego odbyło się pod przewodnictwem dyr. P. U. i W. F. płk Kilińskiego posiedzenie komisji nadawczej wielkiej nagrody honorowej sportowej za najlepszy wyczyn polski w roku 1933. Na rok bieżący zgłoszono 7 kandydatur: Walasiewiczówna, Wajsówna za pobicie lekkoatletycznych rekordów świata, Verey za mistrzostwo Europy w jedynkach wioślarskich, Kurkowska - Spychajłowa za mistrzostwo świata w łucznictwie, Całuszka za sukcesy w zawodach zapaśniczych w Zagrzebiu i osada jachtu „Dal" za raid na Bermudy. Po dyskusji komisja biorąc pod uwagę największą wszechstronność sportową postanowiła przyznać nagrodą honorową sportową Stanisławie Walasiewiczównie, która tem samem zdobyła tę nagrodę na własność.

Sukcesy szoferów w Nowym Jorku

NOWY JORK, 26. 3. PAT. Po trzydniowym uspokojeniu kierowcy taksówek dopuścili się dziś szeregu aktów gwałtów. W dzielnicy, gdzie znajduje się większość teatrów, strajkujący szoferzy napadali na dorożki konne, z których 12 zniszczono. Doszło do kilku starć z policją. Również w innych częściach miasta dochodziło do zajść wskutek odrzucenia przez strajkujących propozycyj kompromisowych, opracowanych przez burmistrza.

Wycieczka dyrektorów banku po popełnieniu oszustwa

BUENOS AIRES, 26. 3. PAT. Prawdziwą sensację wywołało w Buenos Aires zamknięcie instytucji bankowej Banco Commercial del Plata, której dyrektorzy zbiegli, popełniwszy oszustwo, sięgające 4 milj. pezów. Jak wykazało przeprowadzone przez władze śledcze dochodzenie dyrektorem wymienionej instytucji był międzynarodowy oszust Milic. Lokal banku został opieczętowany przez władze sądowe i strzeżony jest przez policję. Za zbiegłymi dyrektorami rozesłano listy gończe.

47 i pół lat więzienia

otrzymało 22 komunistów

KRAKÓW, 26. 3. Po dziewięciodniowej rozprawie przeciwko 36-iu komunistów w Rzeszowie zapadł wyrok, skazujący 22 oskarżonych na karę od 1 do 4 lat więzienia, w sumie na 47 i pół lat. 14-stu oskarżonych uniewinniono.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

DELEGACJA SOWIECKA PERTRAKTUJE Z PRZEMYSŁOWCAMI ŁÓDZKIMI.

ŁÓDŹ, 26.3. W tych dniach bawili w Łodzi przedstawiciele sowieckiego syndykatu handlowego Torgsin, który podjęli pertraktacje z przemysłowcami łódzkimi w sprawie nabycia większego transportu artykułów włókienniczych, przeznaczonych dla sowieckich sklepów uniwersalnych W ciągu niedzieli w sprawie tej toczyły się dalsze pertraktacje na terenie Warszawy z przedstawicielami kilku fabryk łódzkich. Pertraktacje te podobno znajdują się na dobrej drodze.

AMERYKA EKSPORTUJE... PCHŁY.

PARYŻ, 26.3 Dziwne bywają na tym świecie przedmioty handlu międzynarodowego Persja np. eksportuje całe statki psich odchodów, Chińczycy zaś zawierają poważne transakcje z muzeami świata, którym dostarczają kości dynosaurów. Wiosna 1934 r. przyniosła Ameryce po raz pierwszy okazję do eksportu najdziwniejszego artykułu: 500 pcheł.

Zamówienie to nadeszło z Kopenhagi do Bostonu. Danja ma podobno tak mało pcheł, że instytuty naukowe, pragnące studjować te owady. musiały sprowadzać je aż z za oceanu. Trudno musiało być liczenie tych skoczków, których okazy zebrano na farmie zwierzęcej w Nashua.

Uczeni twierdzą, że pchły zanikają w ostatnich czasach i nie mogą odnaleźć przyczyny tego dziwnego zjawiska.

KANAŁ „SJAMSKI".

MOSKWA, 26.3. Wielki plan japoński okrążenia Singapore przez przekopanie kanału na półwyspie Sjamskim, rozpoczęto już realizować.

Prace przygotowawcze są ukończone, Jednak zakończenia robót należy oczekiwać najwcześniej za półtora roku.

Realizacja tego planu pozwoli Japonji ominąć silnie ufortyfikowany Singapore i uzyskać bezpośrednie i szybsze połączenie z Indjami. Kanał będzie własnością Sjamu, jednak gospodarzami jego będą Japończycy.

BURMISTRZ TOKIO CHCE MIEĆ „SZYKOWNYCH URZĘDNIKÓW".

TOKJO, 26.3 Burmistrz m. Tokio wysłał do burmistrza m. Bufallo obszerny list z zapytaniem jak ubierają się urzędnicy magistratu m. Bufallo W liście tym pragnie się dowiedzieć, czy burmistrz i ławnicy mają specjalne mundury, jak również i urzędnicy magistratu. Interesuje go bardzo czy miasto ma swoją flagę, podobnie jak i... burmistrz (!).

Powodem tej ankiety jest fakt, że Tokio zamierza przystroić odświętnie urzędników magistrackich, pragnąc ich wyróżnić z gromady innych urzędników. W tym celu chce wprowadzić uniformy dla urzędników miejskich oraz zainstalować flagę burmistrza m. Tokio. Władarz stolicy Japonji chce mieć szykownych urzędników.

MASOWE ZATRUCIE DZIECI WÓDKĄ.

DETROIT, 26.3. Policja przewiozła do szpitala sześcioro dzieci, które zatruły się wódką, kupioną od 11-letniej Heleny Kurszewskiej. W czasie rewizji przeprowadzonej w jej domu wykryto tajną gorzelnię i aresztowano 40-letnią matkę Kurszewskiej pod zarzutem demoralizowania dzieci. Mała Kurszewska zeznała, że nieraz w czasie nieobecności matki sprzedawała wódkę „klijentom". Ojciec jej pracuje w fabryce samochodów. Aresztowano również 45-letniego Franciszka Koczubę, właściciela składu z cukierkami, za sprzedanie trującej wódki 9-letniemu Henrykowi Popławskiemu.

W czasie burzy runął na pokład parowca meteor.

LONDYN, 26. 3. Donoszą tu z portu Faulmout, iż przybył tam parawiec angielski „Temple Moat", który uważano za stracony. Parowiec dostał się na wysokości Zatoki Biskajskiej w obręb gwałtownego orkanu i od kilku dni nie dawał o sobie znaku życia. Jeden z przedstawicieli prasowej agencji angielskiej zrobił wywiad z marynarzem, który na statku przeżył burzę. Wywiad ten opublikowały dzienniki angielskie. Oto co opowiada marynarzy:

— Na wysokości Zatoki Biskajskiej wpadł nasz mały parowiec w obręb gwałtownej burzy, jakiej nikt z nas, starych marynarzy dotychczas nie przeżył. Fale przewalały się z niesłychaną gwałtownością przez pokład i spłukały wszystko a ponadto uszkodziły mostek komendanta. W ciągu kilku godzin burza doszła do kulminacyjnego punktu szczytowego. Fale olbrzymiej wielkości rzucały statkiem, jak małem drewienkiem. Śruba okrętowa przestała działać.

Okręt został zdany
na łaskę szalejącego żywiołu.

Położenie nasze pogarszało się z minuty na minutę. Skrzynie i beczki w magazynie przesunęły się i przechyliły statek na bok. Ktokolwiek wychodził z kajuty na pokład musiał się wiązać liną, gdy inaczej napewno spłukałaby go fala. Także pobyt na mostku komendanta groził niebezpieczeństwem.

Byliśmy przekonani, że jeżeli burza nie przejdzie rychło, to będziemy straceni. Tuż popołudniu czarne chmury przysłoniły niebo. W kilka chwil potem runął z nieba prawdziwy potop. Ulewa ta już nie mogła nam zaszkodzić. Załogę, która stała na pokładzie walcząc z żywiołem, przemoczyły przelewające się fale do nitki. Wszystkie luki pozamykaliśmy szczelnie. Orkan szalał dalej.

Nadeszła noc. Deszcz przestał padać, ale burza trwała. Nikt nie mógł nawet na chwilę odpocząć, Pod pokładem część załogi usiłowała doprowadzić do porządku magazyn. Była to

praca grożąca śmiercią,

albowiem beczki i skrzynie przesuwały się gwałtownie to w jedną, to w drugą stronę. Dzięki wysiłkom załogi udało się przywrócić porządek w składzie i przyprowadzić okręt do równowagi. Mogliśmy na chwilę odetchnąć. Chcąc uniknąć eksplozji kotłów, palacze wygasili ogień. Kapitan nie oddalał się ani na minutę z mostku. Przystąpiliśmy do porządkowania zniszczenia, spowodowanego burzą na pokładzie

Ciemna noc utrudniała bardzo pracę. Mieliśmy jeszcze czynny reflektor. Nagle oświetliło nas jakieś oślepiające światło. Usłyszeliśmy ponad naszemi głowami ogłuszający grzmot. Ktoś krzyknął przeraźliwie. Staliśmy jak przykuci do pokładu. Nie mógł to być piorun, gdyż jasność trwała zbyt długo. Grzmot był coraz donośniejszy i bardziej ogłuszający. Usłyszeliśmy huk jakiejś eksplozji.

Z nieba zleciał jakiś słup ognisty, otarł się o przedni maszt i uderzył w mostek komendanta.

I znowu zaległy wokół nas ciemności. Nawet reflektor już nie świecił. Porozumiewaliśmy się tylko okrzykami.

— To był meteor — doleciało nas wołanie kapitana. Odetchnęliśmy. Kapitan żył, a byliśmy przekonani, że zginął.

Od chwili uderzenia meteoru burza przestała nagle srożyć się. Chmury ustąpiły z nieba, na którem rozbłysły gwiazdy. Nie brakowało nikogo z załogi. Okręt nasz odniósł szereg poważnych uszkodzeń. Jeszcze wiele godzin błąkaliśmy się po morzu, rzucani falami, aż wreszcie udało się uruchomić śrubę okrętową. Orjentując się wedle gwiazd, wzięliśmy za kurs na Falmouth, dokąd dopłynęliśmy szczęśliwie.

Na zakończenie swego opowiadania marynarz wręczył dziennikarzowi kilka odprysków meteoru na pamiątkę.

TAJEMNICZA RĘKA WZNIECA POŻARY W SŁOWACJI.

BRATYSŁAWA, 26.3 Przed niedawnym czasem rozrzucił pewien nieznany mężczyzna w gminie Sopornya w Słowacji ulotki, w których zapowiedział podpalenie wszystkich domów w tej okolicy.

Faktycznie w dniach ostatnich w miejscowościach tych wybuchły pożary których ofiarą padło 30 domów. W niektórych gminach ogień szaleje w dalszym ciągu. Ludność ogarnęła panika. Mieszkańcy koczują pod gołem niebem.

ZAOPATRZENIE INWALIDZKIE DLA WETERANóW PRACY

Ustawa scaleniowa wprowadziła, jak wiadomo, zaopatrzenie inwalidzkie dla osób, które ukończyły 65 lat życia. Z uprawnień tych mogą już obecnie korzystać weterani pracy, którzy pracowali na ziemiach b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego, gdzie ubezpieczenie emerytalne nie istniało. Ustawa daje tym osobom prawo do zaopatrzenia emerytalnego w wysokości 20 zł. miesięcznie.

W obecnej chwili zaopatrzenia emerytalnego korzystać mogą już robotnicy, którzy: 1) przed dniem 1 stycznia 1934 r. ukończyli 65 lat życia; 2) posiadają obywatelstwo polskie; 3) nie mają niezbędnych środków utrzymania; 4) pracowali przynajmniej przez 4 lata w okresie od 1 stycznia 1920 r. do 31 grudnia 1933 r. Ubiegający się o to zaopatrzenie wnosić powinni podania do ubezpieczalni społecznej. Do podania załączyć należy: metrykę urodzenia, dowód obywatelstwa polskiego, zaświadczenie właściwej władzy o braku niezbędnych środków utrzymania, oraz zaświadczenia pracodawców o czteroletniej pracy, które mogą być zastąpione przez książeczki kas chorych, względnie książeczki obrachunkowe. Dokumenty te wolne są od opłat stemplowych. W razie śmierci robotnika, otrzymującego zaopatrzenie, przysługuje ono jego rodzinie, t. j. wdowie i sierotom. Zgodnie z zarządzeniem władz instytucyj ubezpieczeniowych, świadczenia emerytalne przyznawane są w przyśpieszonem tempie.

Wzrost produkcji węgla

W styczniu i lutym br. produkcja i zbyt węgla w Polsce były wyższe, aniżeli w styczniu i lutym w latach 1932 i 1933. Zbyt w kraju w bież. roku był wyższy dzięki większym zamówieniom przemysłowym i kolei.

Eksport był też wyższy, chociaż poważny spadek wykazują rynki zasadnicze t. j. środkowo - europejski, skandynawski i bałtycki. Ubytek na tych rynkach wyrównano wzmożoną ekspansję na rynki popłudniowe i zachodnie. Szczególnie wyraźną jest ekspansja do Irlandji, Grecji, Algieru a częściowo Włoch.

Produkcja węgla w Polsce w styczniu i lutym br. wynosiła 4.800.000 tonn, była więc o 450.000 tonn wyższa, aniżeli w tym samym czasokresie w r. 1933 a o 100.000 tonn wyższa, aniżeli w r. 1932.

Zbyt węgla na rynkach krajowych wynosił w styczniu i lutym br. 2.600.000 tonn, a więc był o 240.000 tonn wyższy aniżeli w r. 1933 a o 100.000 tonn wyższy aniżeli w r 1932.

Eksport zagraniczny wynosił w styczniu i lutym br. 1.670.000 tonn, był więc o 120.000 tonn wyższy od eksportu w r. 1933 a o 100.000 tonn wyższy od eksportu w r. 1932.

Teść rozpruł brzuch zięciowi.

KATOWICE. 26.3. Mieszkańcy Zawodzia pod Katowicami zostali zaalarmowani sensacyjną zbrodnią, której ofiarą padł młody górnik kopalni „Mysłowice", 25-letni Teofil Uszczyk, zamieszkały z teściami przy ul. Równoległej 7 w Zawodziu. Pomiędzy Uszczykiem i jego żoną doszło późnym wieczorem do ostrej sprzeczki, która zamieniła się w bójkę.

Uszczykowie od pewnego czasu nie żyli z sobą w zgodzie. W bójce wziął również udział teść Uszczyka 65-letni emeryt Paweł Moczko, mieszkający wspólnie z Uszczykami. W pewnym momencie Moczko dobył noża szewskiego, rzucił się na zięcia, rozpruł mu brzuch, tak, że wnętrzności wypłynęły na wierzch. Domownicy zaalarmowali pogotowie ratunkowe i policję. Przybyły lekarz stwierdził u Uszczyka zgon. Policja aresztowała zabójcę, który stawił opór, wobec czego policjanci siłą musieli go doprowadzić na posterunek.

Zwłoki zamordowanego górnika przewieziono do kostnicy szpitala w Katowicach. Śledztwo prowadzi policja — zabójca przebywa narazie w komisarjacie policyjnym w Zawodziu — Bogucicach.

Jak Wenus zmieniła się w furję?

Dramat pod dachami Paryża.

Przed sędzią 181 dzielnicy Paryża stanęła piękna blondynka w roli oskarżycielki.

Oskarżała... psa. A ściśle mówiąc, żądała od właściciela owego psa odszkodowania w sumie 2 tysięcy franków.

Piękna oskarżycielka była módelką. Pewnego dnia, pozowała na mansardzie ubogiego malarza z Montparnassu do obrazu „Narodziny Wenus". Właśnie, stała na podjum w całej krasie swego ciała, kiedy pies malarza, nie wiadomo czem podrażniony, skoczył na nią i ugryzł Wenus w łydkę.

Nie pomogły przeprosiny i perswazje przerażonego malarza. Modelka poszła do sądu. Tu, można było obserwować, jak Wenus zmieniła się w furję i z jakim naciskiem żądała owego wysokiego odszkodowania.

Sąd, biorąc pod uwagę, że biedny malarz nie posiada takiej sumy, skazał go na podarowanie Wenerze... jej portretu. Malarz się zgodził.

O wielki regjon węgla i żelaza.

„Gazeta Polska" zamieściła w jednym z ostatnich swych numerów nader ciekawy artykuł, dotyczący kwestji rozszerzenia granic województwa śląskiego przez przyłączenia do Śląska Zagłębia Dąbrowskiego i chrzanowskiego. Artykuł ten poniżej podajemy:

Codziennie dziesiątki tramwajów i pociągów, jadących od granicy polsko-niemieckiej przez Katowice i Sosnowiec do Dąbrowy Górniczej przewożą tysiące osób przejeżdżających wszerz dwa zagłębia węglowe Śląskie i Dąbrowskie. Codziennie na dworcu w Katowicach wsiadają i wysiadają tysiące osób, jadących dla celów gospodarczych do zagłębia Krakowskiego lub przyjeżdżających z tegoż zagłębia do stolicy Śląska.

Górny Śląsk, główny trzon Wielkiego Polskiego Zagłębia promieniuje gospodarczo na zachodnie części województwa Kieleckiego i zachodnio- północne woj. Krakowskiego utrzymując ścisłą łączność z Zagłębiem Dąbrowskiem i Chrzanowsko-Krakowskiem. Dzień za dniem przyśpiesza proces zwierania się gospodarczego Śląska z resztą Polski.

Zepchnięty za czasów zaborczych do podrzędnej roli w państwie niemieckiem, nie wytrzymujący konkurencji Westfalji i Nadrenji — Śląsk w Odrodzonem państwie polskiem szybko wrósł w jego organizm gospodarczy, znajdując dla siebie nowe możliwości rozwojowe, nowe rynki zbytu i nowe źródła surowców, uzupełniając się nawzajem z pozostałemi naszemi zagłębiami.

Niestety tej postępującej łączności gospodarczej nadal przeciwstawia się pozostały po zaborcach podział jednego Wielkiego Zagłębia Polskiego na trzy odrębne jednostki administracyjne: woj. śląskie, krakowskie i kieleckie.

Sprawa odpowiedniej zmiany podziału administracyjnego państwa i w związku z tem zagadnienie utworzenia jednej jednostki administracyjnej dla całego zagłębia hutniczo- górniczego żywo była dyskutowana przed kilku laty. W aktach komisji usprawnienia administracji do dziś leżą liczne memorjały w tej sprawie. Kryzys gospodarczy, który przeżyliśmy, odsunął jednak na dalszy plan tę dyskusję. Codzienne troski o wzmożenie doraźnych zabiegów obronnych przed fatalnemi skutkami kryzysu, obawa przed jakimkolwiek wstrząsem gospodarczym kazała odkładać na dalszą przyszłość wszelkie plany gruntowniejszych reform.

Dziś jednak, gdy wprowadza się w życie nowe jednolite ustawodawstwo samorządu gminnego i powiatowego, gdy są wszelkie oznaki poprawy sytuacji gospodarczej i czyni się ważkie posunięcia gospodercze., sprawa podziału administracyjnego państwa, a w szczególności sprawa rozszerzenia granic województwa śląskiego nabiera na aktualności.

Już w okresie dobrej konjunktury ujawniły się ujemne skutki podziału terenu węglowego na trzy odrębne jednostki administracyjne. Wyraziło się to przedewszystkiem we wzajemnej konkurencji poszczególnych zagłębi o jaknajwiększy kontyngent na eksport. Pewnego rodzaju rozgraniczenie zadań poszczególnych zagłębi w okresie kryzysu być może osłabiło się tarć. Niemniej jednak w okresie masowego zamykania kopalń ujawniła się z tem większą siłą konieczność planowej akcji w polityce węglowej i traktowania całego Wielkiego Zagłębia z punktu widzenia jednego ogólnego planu.

Dodać również należy, że sytuację w przemyśle węglowym utrudniał i utrudnia fakt, iż polski obszar węglowy podzielony jest na trzy dyrekcje kolejowe krakowską, śląska i warszawską.

Te same przyczyny odbijają się fatalnie na przemyśle hutniczym: Huty śląskie i huty Zagłębia Dąbrowskiego stanowią jeden kompleks, pracujący na eksport i korzystający z rud żelaznych, ciągnących się pod Częstochową, Siewierzem i Sławkowem w pow. olkuskim. Zdobycie tych rud dla hutnictwa śląskiego było jedną z głównych przyczyn dążenia Prus w czasie wojny do zabrania powiatów częstochowskiego i będzińskiego. Dziś jednym z zasadniczych postulatów przemysłu hutniczego jest stworzenie dogodnych połączeń komunikacyjnych z kopalniami tych rud.

Wspólny kompleks stanowią również huty cynkowe Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i powiatu chrzanowskiego. Sprowadzają one w wielkich ilościach rudy zagraniczne, mimo, iż przy pewnej planowej organizacji i inwestycjach możnaby wykorzystać mało dotąd eksploatowane rudy w olkuskiem.

Naturalnem też następstwem tej wzajemnej zależności gospodarczej jest konieczność stworzenia jednolitego regjonalnego planu gospodarczego dla całego Wielkiego Zagłębia Polskiego, stworzenie w niem jednolitej sieci komunikacyjnej, przeprowadzenie regulacji rzek, stworzenie jednego wielkiego przemysłowego okręgu telefoniczno-telegraficznego, wreszcie ujednostajnienie warunków prawnych.

Postulat rozszerzenia granic województwa śląskiego uważać dziś można za dojrzały. Wyrazem tych dążeń społeczeństwa są liczne uchwały jakie zapadają na zjazdach politycznych. Wśród nich na czoło wysuwają się uchwały zarówno zjazdu wojewódzkiego narodowego chrześcijańskiego zjednoczenia pracy (BBWR) z roku 1932, jak i uchwały zjazdu działaczy gospodarczych i społecznych woj. śląskiego z jesieni ubiegłego roku. Słuszne te tendencje trwałego zespolenia Śląska z Macierzą, wielki zapał twórczej państwowej i obywatelskiej pracy powinien być też zużyty dla rozwinięcia w społeczeństwie ambicji odegrania wielkiej roli w ogólnej polityce państwa. W rozwoju Polski Śląsk bowiem jest tym motorem, który nadaje tempo pracy innym dzielnicom.

I jeszcze jedno. Przekreślenie na zawsze wszelkich argumentów o rzekomej odrębności ziemi śląskiej — ma doniosłe znaczenie również i dla dziejów Śląska.

Tadeusz Kopeć.

Modlitwa żołnierza

Fragment z wojny rosyjsko-japońskiej 1904 — 1906.

Mandżurja, zimą w r. 1904—905, przedstawia jeden wielki obraz nędzy i rozpaczy — klęski i zniszczenia!..

Moloch wojny pochłaniał coraz więcej materjału ludzkiego, a rezultat zawsze ten sam: — przegrana, przegrana i na wszystkich frontach przegrana!..

Oczywiście, mam na myśli stronę wojującą, do której przemocą — jak tylu innych — wcielono mnie i siłą rzeczy brałem czynny udział.

Tyle nagromadzono wojsk że o pomieszczeniu ich w jakichkolwiek budynkach nie mogło być mowy. Ludzie marzli pod gołem niebem, albowiem ognia w nocy nie wolno było rozniecać, a w czasie dnia nie było kiedy, bo przerzucano nami wciąż to w jedną, to w drugą stronę. Mróz był tak duży, że woda polana na ręce spadała jako lód na ziemię.

W przeciwieństwie do japończyków, wojska rosyjskie były źle odziane, nie myte, bez czystej bielizny, bez chleba i gorącej strawy (kuchnie polowe nieprzyjaciel nam wytlukł). Poza tem nie znaliśmy terenu, temsamem nie orjentowaliśmy się w sytuacji — no i walczyliśmy nie wiadomo za co i dla kogo... Czy w takich warunkach moglismy wygrać choć jedną bitwę?.. Oczywiście, nie!...

Nic też dziwnego, że owej pamiętnej zimy (największej dokuczył nam luty 905 — 8 dni nie mieliśmy nie w ustach i nie spaliśmy wcale) — otrzymaliśmy straszliwe lanie, w rezultacie czego bilans tej operacji był bardzo smutny, bo pozostało nas, zdatnych do boju, zaledwie około 18 proc. — reszta to: zabici, ranni, no i jeńcy zabrani do niewoli.

W marcu jako tako zapełniono luki nowym materjałem ludzkim i rozlokowano nasz korpus w pobliżu miasta Maj-maj-kaj.

Zmagania wielkie przycichły, wojnę kontynuowano już teraz przez drobne utarczki, większe zaś siły wojsk odpoczywały.

W tym oto czasie zauważyłem, że nie tylko w naszym pułku, lecz w całej dywizji (byłem przydzielony jako rezerwista podczas mobilizacji do 100-go Ostrowskiego pułku 25 dywizji piechoty w Dźwińsku, obecnie Dynaburg) — poza rdzennymi rosjanami liczebnie przeważają polacy.

Mając obecnie więcej czasu wolnego, my polacy, odwiedzaliśmy się wzajemnie, dodając sobie otuchy i krzepiąc jedni drugich, oraz pomagając sobie w różnych okolicznościach — a szczególniej przy zdobywaniu jakiegoś pożywienia.

Niestety! musieliśmy przerwać nasze wizyty, bo zaczęły padać znane mandżurskie wiosenne deszcze, a ponieważ gleba tam jest nadzwyczaj iłasta — więc, by nie narazić się na oderwanie podeszwy, lub obcasa, siedzieliśmy w swoich wykopanych dołach moknąc i dzieląc się refleksjami na temat przyszłego reumatyzmu.

I w takich oto okolicznościach dowiadujemy się, że przyjeżdża do nas ksiądz katolicki i przywozi nieoczekiwaną a tyle upragnioną pociechę religijną!...

Drodzy czytelnicy i czytelniczki! Jeśli kiedykolwiek mieliście w swoim życiu chwilę uroczystą i wzniosłą, to zrozumiecie co działo się wtedy w naszych stęsknionych i zbolałych sercach!..

Przy prowizorycznie zbudowanym ołtarzu ukazuje się młody jeszcze, lecz zmęczony podróżą kapłan. Spojrzał na te biedne, wymizerowane twarze swoich słuchaczów i zaczął mówić...

Tekstu kazania nie umiałbym powtórzyć, bo nie pamiętam, — wiem tylko, że w miarę, jak kaznodzieja zdanie po zdaniu nam głosił, na twarzach wszystkich widać było jakąś zmianę, jakieś przeobrażenie — coś się zaczęło w nas targać, łamać, topnieć, a wreszcie... łzy, męskie łzy, popłynęły...

W czasie mszy św. w uroczystym i podniosłym nastroju modliliśmy się do Pana Zastępów, prosząc o łaskę, a przedewszystkiem by nam pozwolił cało i zdrowo powrócić na łono naszej drogiej Ojczyzny.

W tak błogim nastroju ducha byli byśmy długo jeszcze pozostawali, lecz ksiądz śpieszył się bardzo, bo wielka jeszcze miał prace przed sobą.

Z miłym uśmiechem na ustach pożegnał nas ten Sługa Boży i odjechał. Udał się do innych łaknących i spragnionych, by ich także nakarmić i pocieszyć.

JAN CZECH.

ROZMAITOŚCI

CZĘŚCIOWA ZMIANA W SKŁADZIE RZĄDU SOWIECKIEGO.

W tych dniach dokonano częściowej zmiany w składzie rządu sowieckiego. Komisarz ludowy żeglugi Janson ustąpił, a na jego miejsce powołany został N. I. Pachomow. Janson zatrzymał tylko kierownictwo resortu komunikacji morskiej. Pachomow jest stosunkowo jeszcze młody. Urodził się w r. 1890 jako syn robotnika, brał udział w ruchu rewolucyjnym, a w r. 1917 wstąpił do partji komunistycznej.

NIEMCY PIJĄ MNIEJ PIWA I WÓDKI

Kryzys i nędza odbiły się w jaskrawy sposób na konsumcji piwa w Niemczech. W klasycznym kraju produkcji i spożycia tego napoju konsumowano go w latach 1913-14 — 68.8 miljonów hektolitrów, czyli 102 litry na osobę, w latach zaś 1932-33 — 33.3 miljona hl., czyli 51.3 litra na głowę. Jeszcze bardziej spadła konsumcja wódki: wówczas gdy w latach 1913-14 konsumowano 187 miljonów litrów wódki czyli 2.8 litra na głowę, to w r. 1933 konsumcja wyniosła tylko 39 miljonów litrów czyli 0.61 litra na głowę.

KĄPIELE ULTRAFIOLETOWE POD BIEGUNEM.

Wszechzwiązkowy onstytut medycyny eksperymentalnej w porozumieniu z instytutem arktyeznym wysyła na Nową Ziemię specjalną wyprawę, która ma zbadać warunki założenia pierwszych kąpieli polarnych. Klimat arktyczny obfituje w masę promieni ultrafioletowych i czystę powietrze, wobec czego nadaje się do celów leczniczych.

Wiadomości radjowe.

RADJO NA ROWERZE.

Hollywood, stolica świata filmu, a zarazem siedziba artystów filmowych, w wielu wypadkach kieruje modą pod wszelkiemi względami.

Ubiegłego roku mieszkańcy Hollywood już od wczesnej wiosny wprowadzać zaczęli używanie rowerów. Fabrykanci rowerów zacierali ręce z uciechy, ponieważ coraz większe nadchodziły za mówienia. Do jazdy na rowerach zabrały się szczególniej kobiety. Jeden z lekarzy powiedział bowiem, że jazda na rowerze wyrabia zgrabny kształt nóg i zapobiega obwisłości kadłuba. Moda na rowery spowodowała również, że fabrykanci porobili w ich budowie rozmaite ulepszenia.

Między innemi założono na każdym z rowerów artystek i artystów aparaty radjowe, któreby w czasie jazdy odda wały muzykę i śpiew uprzyjemniając jazdę. Trudno było początkowo zbudować tak mały aparat radjowy, któryby się do roweru nadawał; wkońcu i te trudności usunięto. Obecnie są już w handlu aparaty radjowe, które przy pomocy baterji zapasowych uruchamiają aparat, znajdujący się na kierownicy. Nad aparatem jest mała składana antena.

JEZUSKOWE PTASZĘTA.

W środę 28 bm. w ramach audycyj po południowych, wdezytane zostanie prze śliczne opowiadanie znakomitej autorki szwedzkiej Selmy Lagerlöff p.t. „Jezusowe Ptaszęta". Jest to legenda z dzieciństwa Pana Jezusa, który uratował gliniane ptaszki — zabawki przed złośliwością Judasza, zamieniając je w żywe ptaki.

Legenda ta o charakterze religijnym, a przytem owiana czarem prawdziwej poezji odpowiada poważnemu nastrojo wi Dni Wielkopostnych.

PIERWSZA STACJA NADAWCZA PORTUGALJI.

Niedawno otwarto urzędowo w miejscowości Parede pod Lizboną, pierwszą radjostację nadawczą. Stacja jest własnością portugalskiego Klubu Radjowego, w tej chwili nadaje z mocą 5 kw. na fali 301 m. wspólnej ze stacją niemiecką Heilsberg. Zdaje się jednak, że Parede zejdzie z tej fali, gdyż Heilsberg znacznie silniejszy przeszkadza w odbiorze stacji portugalskiej nawet w promieniu tak bliskim, jak 3.000 m.

Magistrat miasta Dąbrowy

zawarł umowę z elektrownią okręgową na dostarczanie prądu

W Dąbrowie odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którem zatwierdzono następujące sprawy: uchwalono statut o poborze specjalnych opłat drogowych w roku 1934-5 przyjęto sprawozdanie z wykonania budżetu miasta za rok 1932-33; uchwalono statut o poborze podatku od kopalń, (wysokość podatku 1 roc.); uchwalono wypłacić pracownikom miejskim 15 proc. dodatek komunalny; upoważniono zarząd miasta do zawarcia umowy z dyrekcją kolei państwowych w Radomiu na dzierżawę nawierzchni kolejki wąskotorowej, która znajduje się na hałdach kop. „Flora". Koszt dzierżawy wynosi 300 zł. rocznie.

Najciekawszym punktem porządku obrad była sprawa zawarcia umowy z elektrownią okręgową w Sosnowcu na dostawę dla miasta energji elektrycznej. Sprawę tę referował ławnik magistratu **inż. Wierzbicki.**

Jak wiadomo sprawa podpisania umowy z elektrownią na elektryfikację Dąbrowy była tematem wielu konferencyj zanim zdołano dojść do obopólnego porozumienia i uzgodnienia wszystkich zawiłych punktów umowy.

Okazuje się, że umowa została zawarta dla miast na b. korzystnych warunkach.

W ubiegłych bowiem latach magistrat płacił rocznie za oświetlenie miasta (175 lamp) 69 tysięcy zł. obecnie zaś koszta oświetlenia miasta przy zwiększonej liczbie do 197 lamp wynosić będą 36 tysięcy rocznie. Dodać należy, że stosownie do umowy zawartej z elektrownią, magistratowi przysługuje 15 proc. rabatu od ogólnej sumy zużytej energji elektrycznej, który według obliczenia wyniesie 25 tysięcy zł. Po za tem magistrat jest posiadaczem akcyj „Siła i światło" na 60 tysięcy. Dywidenda roczna od tych akcyj wyniesie 5 tysięcy zł. Po odliczeniu więc tych dwuch sum, magistrat będzie potrzebował wpłacić elektrowni gotówką 6 tysięcy zł. Umowa ta podpisana zostanie na 15 lat.

Na tem obrady przerwano. Dalszy ciąg posiedzenia odbył się wczoraj. Omawiany był budżet na rok 1934-35.

Pościg policji za przemytnikami

na polach obok walcowni „hr. Renard"

Onegdaj około godz. 5 rano dwaj patrolujący policjanci natknęli się na polach obok walcowni „hr. Renard" na dwuch osobników, niosących jakieś pakunki.

Ponieważ osobnicy ci wydali się policjantom podejrzani wezwani zostali przez nich do zatrzymania się. W tej jednak chwili nieznani mężczyźni rzucili paczki na ziemię i poczęli uciekać. Policjanci rzucili się za nimi w pogoń.

Trzykrotne wezwania do zatrzymania się nie odniosły żadnego skutku. Wówczas jeden z policjantów wystrzelił w górę na postrach.

Jeden z uciekających zatrzymał się.

Okazało się, że jest to znany w Sosnowcu przemytnik, **Stefan Kowal, zamieszkały przy ul. Sieleckiej nr. 6.**

W porzuconej przez niego paczce znajdowało się 70 pomarańczy i flakon perfum, pochodzenia niemieckiego.

Drugi osobnik, korzystając z ciemności zbiegł w niewiadomym kierunku. Zatrzymanego przemytnika policja przekazała władzom celnym.

Echa strajku tramwajarzy

w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Dyrekcja tramwajów nadesłała nam następujący list:

Uprzejmie prosimy Szan. Redakcję o łaskawe umieszczenia w poczytnem piśmie WPanów niżej podanego wyjaśnienia:

Treść artykułu pod tytułem „Strajk tramwajarzy Zagłębia Dąbrowskiego", umieszczonego w Nr. 81 z dnia 23.3. nie jest ścisła, bo nie odpowiada prawdziwemu stanowi sprawy.

Nieprawdą jest, że stanowisko dyrekcji w czasie przeprowadzonych u inspektora pracy pertraktacji było nieustępliwe. Natomiast prawdą jest, że dyrekcja na konferencji u inspektora pracy w dniu 24.3. zgodziła się na ustępstwa od wysuwanego żądania obniżki, oświadczając gotowość zastosowania obniżek, wynoszących dla personelu ruchu około 9 proc., zaś dla reszty pracowników, a mianowicie robotników zarabiających 85 gr. na godzinę na 75 gr., wzgl. 75 gr. na godzinę na 70 gr. Obniżka nie miała dotyczyć rzemieślników i tych robotników, którzy zarabiają 70 gr. i mniej. Na powyższą propozycję dyrekcji przedstawiciele pracowników tramwajowych się nie zgodzili.

Przeciętna zatem obniżka miała dla ogółu pracowników wynosić około 6 i pół proc.

Wobec stanowiska, zajętego przez pracowników, dyrekcja wystosowała do polskiego związku zawodowego pracowników tramwajowych pismo, w którem wyraźnie oświadczyła, że wobec nie dojścia do dobrowolnej ugody, zastosuje od 1 marca br. obniżkę dla pracowników ruchu w wysokości 12 proc., zaznaczając równocześnie, że obniżka nie odnosi się do robotników i rzemieślników, zarabiających 60 gr. i mniej.

Przy wręczaniu tego pisma sekretarzowi powyższego związku dyrekcja równocześnie zaznaczyła, że postawiła żądanie obniżki 12 proc. dla ruchu tylko ze względów formalnych, aby w ten sposób stworzyć dla przedstawicieli związku możliwość uzyskania przy następnych pertraktacjach dalszych ustępstw.

Na następnej konferencji u p. inspektora pracy, odbytej w dniu 20 marca br., również nie doszło do porozumienia, a wtedy p. inspektor pracy ze swej strony zwrócił się do dyrekcji z apelem, by ezechciała zastosować nie obniżkę wymienioną w jej piśmie do związku, lecz tę, jaka była ustalona na konferencji u inspektora pracy w dniu 24.2. w wysokości wyżej podanej.

Na powyższy apel p. inspektora pracy dyrekcja oświadczyła gotowość uczynienia zadość życzeniu p. inspektora i złożenia w przeciągu kilku dni formalnego oświadczenia.

Całkiem niespodziewanie i bez poprzedniego zawiadomienia dyrekcji, personel jazdy porzucił pracę w dniu 22 marca i wozy tramwajowe wobec tego nie wyjechały z remizy. W dniu tym dyrekcja wydała obwieszczenie, że wprowadzi stawki proponowane przez p. inspektora pracy na konferencji w dniu 20 marca br. pod warunkiem, że personel powróci do pracy jeszcze tego samego dnia.

Po dłuższych pertraktacjach personel przyjął powyższą propozycję, która w rezultacie pokrywa się z wysokością proponowanej przez dyrekcję w dniu 24.2. 1934 r. obniżki. Stawki dla personelu ruchu zostały wprawdzie nieco podwyższone, natomiast szczeblowanie wstrzymano, tak że w rezultacie obniżka wynosi 9 proc., zaś dla ogółu pracowników przeciętnie 6 i pół proc., czyli to samo, co proponowało się w dniu 24.2. b. r.

Jedynem ustępstwem, jakie dyrekcja zrobiła personelowi, było przesunięcie terminu wprowadzenia obniżki od 1 kwietnia 1934 r., zamiast od 1 marca br., a to ze względu na pertraktacje, prowadzone jeszcze w marcu br. Osiągnięto porozumienie i wozy wyruszyły z remizy o godz. 14.30.

Z poważaniem

Śląsko-Dąbrowskie Kolejowe Towarzystwo Eksploatacyjne Sp. z o. p.

W SPRAWIE GODZIN NADLICZBOWYCH W ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH ZAGŁĘBIA DĄBR.

Ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu, która weszła w życie z dn. 1 stycznia br., obniżyła jak wiadomo — stawki za godziny nadliczbowe.

W myśl tej ustawy, pierwsze dwie nadliczbowe godziny płatne są 25 proc. więcej od normalnych (było 50 proc.), za następne dwie godz. 50 proc. (było 100).

Zmiana wysokości stawek za godziny nadliczbowe, jako część składowa warunków płacy, winna być przez przemysłowców wymówiona na okres dwu tygodni. Dostosowały się do tego wszystkie kopalnie i większe fabryki, tymczasem szereg mniejszych zakładów przemysłowych w Zagłębiu zapomniało o wymówieniu, a pomimo to stosują znizone stawki za godziny nadliczbowe.

Do redakcji naszej zgłaszają się robotnicy z różnych zakładów, prosząc o poruszenie tej sprawy. Stanowisko robotników jest w tym wypadku zupełnie słuszne. Nie można przecież stosować żadnych zmian w warunkach płacy, dotąd, dopóki zmiany te nie zostały wypowiedziane na dwa tygodnie naprzód. Może by odpowiednie władze zechciały się bliżej tą sprawą zainteresować i pouczyły pp. przemysłowców jak należy dokonywać zmian dotyczących warunków płacy.

KRONIKA

Marzec 27 Wtorek

Dziś: Ruperta
Jutro: Sykstusa pap.
Wschód słońca: 5.12
Zachód słońca: 17.47

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 27 marca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz. por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. południ. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30 Kom. gospod. 15.40. Koncert ze Lwowa. 16.25. Skrzynka PKO. 16.40. Wśród książek. 16.55 Koncert ork. symf. P. R. 17.50. Wiad. roln. 18.00. Nobożeństwo z Kaplicy Matki Boskiej w Częstochowie. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Felieton aktualny. 19.40. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Płyty. 20.40. Staw na Lubaniu. 20.57. Tr. z teatru „La Scala" w Medjolanie opery Dybuk Roca. W przerwie kom. meteor. i kom. policj.

WARSZAWA.

Środa, 28 marca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka 7.20. Płyty. 7.35. Dz. poranny. 8.00. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Prasy. Polsk. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. południ. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Utwory fortep. 16.10. Program dla dzieci. 17.20. Skrzynka poczt. 18.00. O celach dążeń ludzkich — powinność. 18.20. Rozmaitości. 18.40 Program na dz. nast. 18.45. O Parsifalu Wagnera. 18.58. Myśli wybrane. 19.00. Tr. z Teatru Wielkiego Warsz. 20.55. Felieton lit. p. t. O ruchu poezji czeskiej. 21.20. D. c. trans. z Teatru Wielkiego. W przerwie Kom. sport. i kom. policj. 23.40 Odczyt z Krak.

KATOWICE.

Wtorek, 27 marca.

7.00. Aud. por. z Warsz. 8.00. Tr. z Poznania. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. południ. 15.20. Giełda zbożowa. 15.25. Kom. z Warsz. 15.40. Koncert ze Lwowa. 16.25. Tr. z Warsz. 17.50. Pogad. z dziećmi 18.00. Aud. tr. na rozgłośnie Stanów Zjedn. Ameryki Północnej z Warsz. 18.30. Recital fortep. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Święcone. 19.43 Kom. sport. 19.47. Tr. z Warsz. 20.02. Płyty. 20.40 Kwadrans lit. 20.57. Tr. z teatru „La Scala" w Medjolanie. Opera „Dybuk". W przerwie Tr. z Warsz. 24.00. D. c. opery z Medjolanu.

Z Kielc

(k) **Obfity łup świąteczny.** Ludomir Skarżyński, kierownik państwowej hurtowni wódek w Kielcach, zam. przy placu Wolności, zameldował, że ub. nocy złodzieje zapomocą włamania dostali się do magazynu hurtowni państwowego monopolu spirytusowego w Kielcach przy ul. Chęcińskiej nr. 16, skąd skradli 97 butelek pół litrowych spirytusu mocy 95 proc. wart. 528 zł. 50 gr.

(k) **Zuów oszustwo.** Czapla Marjanna, zam. we wsi Dobrów, pow. stopnickiego, zameldowała, że dnia 10 listopada 1933 r. niejaki Herod Stefan i Łocik Antoni z Kielc pobrali od niej 18 złotych, za co mieli jej załatwić sprawę cywilną w sądzie okręgowym w Kielcach. Sprawy nie załatwili, a pieniądze przywłaszczyli sobie.

(k) **Kradzież u fryzjera i na targu.** Jachimczuk Jadwiga, zam. we wsi Rudzie — Strawczyńskiej, pow. kieleckiego, zameldowała, że w zakładzie fryzjerskim Berkowicza Herszla w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej 43 złodziej skradł jej z torebki 5 złotych. Rustarz Katarzyna, zam. w Kielcach przy ul. Wesołej 5, zameldowała, że w czasie targu na placu Wolności w Kielcach z zewnętrznej kieszeni palta skradziono jej portmonetkę skórzaną zawierającą 8 zł. 40 gr. Dubik Marjanna, zam. w Borkowie, pow. kieleckiego, zameldowała, że ze stołu na placu marsz. Piłsudskiego w Kielcach, złodziej skradł jej 1 kg. masła, wart. 3 zł. 80 gr. Ustalono, że kradzieży tej dokonali — Dębski Jan, zam. w Kielcach przy ul. Koziej 5 i Dudek Marjan zam w Kielcach przy ul. Spacerowej nr. 14. Wymienionych zatrzymano.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Wtorek, dnia 27 bm. o godz. 20 m. 15 „MĘKA PAŃSKA“ (Golgota).

Sroda, dnia 28 bm. o godz. 20 m. 15 „MĘKA PAŃSKA“ (Golgota).

Czwartek, dn. 29 bm. o godz. 20 m. 15 „MĘKA PAŃSKA“ (Golgota).

Piątek, dnia 30 bm. o godz. 20 m. 15 „MĘKA PAŃSKA“ (Golgota).

OGRABIENIE WOŹNICY Z SOSNOWCA NA ŚLĄSKU.

W gminie Zgoda na szosie między Nowym Bytomiem a Zgodą został napadnięty przez 2 nieznanych osobników Władysław Gończarz z Sosnowca, zatrudniony w firmie „Lamprecht“ w Sosnowcu.

Bandyci zrabowali napadniętemu 570 zł. w ten sposób, że jeden zatrzymał wóz, a drugi pod groźbą dokonał rabunku. Policja wszczęła dochodzenie celem wykrycia sprawców napadu.

— **Akademja ku czci marsz. Piłsudskiego w Będzinie.** W związku z imieninami marszałka Piłsudskiego w Będzinie odbyła się w ub. sobotę w lokalu publicznej szkoły dokształcającej zawodowej uroczysta akademja, na program której złożyły się: przemówienie dyrektora szkoły p. Miecz. Ocioszyńskiego, deklamacje, wygłoszone przez uczniów szkoły, pp.: Krawczykównę, Konieczną, Mikawiczównę i Heskiego oraz referat, wypowiedziany przez absolwenta szkoły p. Wideraka. Na zakończenie członkowie koła młodzieży im. marsz. Piłsudskiego i koła absolwentów szkoły odegrali obrazek sceniczny pt.: „Od klęsk do zwycięstwa“, reżyserowany przez p. Kazimierza Dobrowolskiego.

— **Zw. pracy obyw. kobiet w Dąbrowie** w tych dniach ukończył wydawanie odzieży i podarków dla 100 dzieci. Obdarowanie najbiedniejszej dziatwy prezentami mieściło się w ramach obchodu imienin marsz. J. Piłsudskiego.

— **Nowe władze obwodu Legjonu Młodych w Dąbrowie G.** Skład komendy obwodu L.Mł. w Dąbrowie przedstawia się następująco. Komendant obwodu — **prof. Jabłoński**, szef organizacji — **B. Pałecz**, inspektor — **prof. Kurowski**, ref. pracy zewnętrznej — **J. Torbus**, ref. pracy wewnętrznej — **M. Łukasiewicz**, ref. dyscypl. — **prof. Bałczewski**, ref. gospod. — **W. Hrycan**, ref. administr. — **legj. Bednarczyk.**

Od dnia 5 kwietnia zostanie uruchomiony nowy kurs kandydacki w związku z tem wszelkich informacyj udziela sekretarjat obwodu: Dąbrowa, ul. 3-go Maja 4, czynny we wtorki, czwartki i soboty od godz. 19 — 20.

— **Dochód z koncertu PCK. w kinie „Palace“ w Sosnowcu.** Po zebraniu i ostatecznem zakończeniu rachunków z koncertu p. Kniaginina i jego uczni dnia 11 bm. w sali kina „Palace“, zarząd koła PCK. komunikuje nam, iż dzięki wytężonej akcji zarządu, a w szczególności p. Tryburcy, która zajmowała się koncertem, wyniki finansowe były stosunkowo dobre, bo zebrano z biletów zł. 537.59, z programów zł. 31.75 tak, iż ogólny dochód wyniósł zł. 569.25 Wydatki w sumie wyniosły zł. 288.86, czysty zysk z koncertu wyniósł sumę zł. 280.39. Znaczny stosunkowo zysk zarząd koła zawdzięcza dyrekcji kina „Palace“ która bezpłatnie udzieliła sali, oraz różnym osobom, które zajęły się rozsprzedażą biletów.

Wszystkim tym, jak również dzieciom — członkom kół młodzieży PCK, a nadewszystko wykonawcom koncertu zarząd koła składa serdeczne podziękowanie.

Związek teatrów i chórów ludowych w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Po ukończeniu prac przygotowawczych i opracowaniu statutu, tymczasowy zarząd zwołał w ub. niedzielę do Dąbrowy walny zjazd delegatów teatrów i chórów na terenie Zagłębia.

Po przedyskutowaniu i przyjęciu statutu związku, wybrano na podstawie tego statutu władze związku Do zarządu zostali wybrani; z Dąbrowy pp. **Wachelko, Guzikowski i K. Olszewski**, z Sosnowca: **pp. Rembowski i Staśko**, z Kazimierza: **p. Pająk**, z Czeladzi: **p. Brzozowski.** Na zastępców powołano: pp. **Olesińskiego, Römera i Grzyszkową**; do komisji rewizyjnej wybrano pp.: **Hlonda, Migonia i Spyrzyńskiego**; do sądu honorowego pp.: **Guzikowskiego, Römera i Rembowskiego.**

W wolnych wnioskach zebrani domagali się zorganizowania kursu dla reżyserów teatrów amatorskich, objazdowego teatru ludowego, złożonego z bezrobotnych a uzdolnionych sił artystycznych, zorganizowania kilku imprez teatralnych przez zarząd związku.

Nowej placówce kulturalno - oświatowej na terenie Zagłębia życzymy owocnej pracy.

Piękna uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej w Skałce pod Olkuszem,

Staraniem koła służby obywatelskiej w Skale, w dniu 25 bm. odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci marszałka Józefa Piłsudskiego w średniej szkole zawodowej żeńskiej w Skałce.

Odsłonięcia dokonał starosta Gliszczyński w obecności naczelnika wydziału szkół zawodowych kuratorjum krakowskiego, p. Misky i licznych organizacyj olkuskich.

Uroczystość zagaiła przemówieniem dyrektorka zakładu p. Z. Fryt ze, poczem kolejno przemawiali: pp. starosta Gliszczyński, naczelnik Misky (w imieniu władz szkolnych) burmistrz Majewski (w imieniu zarządu m. Olkusza). Z. Okrajniowa (w imieniu rady powiatowej B.B. W.R. St. Drubka (w imieniu zw. legjonistów w Olkuszu), prof. B. Rys (w imieniu legjonu młodych), dr. Czachurski z Bolesławia i Krzysztof Krzyżanowski z Charznicy, w imieniu rodziców uczenic zakładu.

Po każdem przemówieniu doskonały chór szkoły, pod batutą p. J. Kardaszewskiego z Olkusza, odśpiewał pieśni.

Wspólna krótka biesiada zakończyła tę nadzwyczaj miłą uroczystość złożenia czci i hołdu najwyższemu wodzowi w Skałce.

W uroczystości brała udział liczna młodzież szkół średnich olkuskich wraz z pocztem sztandarów.

Ja tu rządze i nikt więcej niemia do gadania!

Kacyk z Wolbromia nie liczy się z wolą ogółu robotników.

Przed kilkoma dniami odbyły się wybory delegatów w fabryce gumy „Wolbrom“ i „Ideal“ w Wolbromiu, przeprowadzone przez prezesa oddziału związku robotników przemysłu chemicznego, p. Teofila Kindlera wbrew woli ogółu robotników.

Po wygłoszeniu przemówienia agitacyjnego, Kindler, wbrew protestom większości zebranych, sam wybrał się na przewodniczącego i w dyskusji na temat wyborców pozwalał mówić tylko swoim ludziom, uzbrojonym w kije. Na uwagi robotników wykrzykiwał, że on tu rządzi i nikt więcej niema do gadania!

Oczywiście powstały kłótnie i w rezultacie robotnicy opuścili salę zebrań. Pozostali, sami zwolennicy Kindlera, w liczbie 18 osób, którzy już w zupełnej harmonji wybrali między sobą 12 delegatów.

Ogół robotników oburzony tem złożył protest na ręce p. starosty z prośbą o unieważnienie w ten sposób przeprowadzonych wyborów.

Podrzuciła dziecko z nędzy.

Pod drzwiami przytułku dla niemowląt przy szpitalu na Pekinie, znaleziono podrzucone kilkutygodniowe dziecko. Matkę wkrótce znaleziono. Była nią 22-letnia Stanisława Królówna, mieszkanka Sosnowca (Czarna 28), która opuszczając szpital, pozbyła się dziecka w ten sposób.

Królówna jest służącą. Nie ma pracy, ani krewnych, jest sierotą. Ze skruchą przyznała się, że z dzieckiem rozstała się tylko w obawie przed nędzą, jaka czekała ją po wyjściu ze szpitala.

Sąd na wczorajszej rozprawie wziął tę okoliczność pod uwagę i skazał Królównę na sześć miesięcy więzienia, lecz karę jej zawiesił na trzy lata.

Nieprzyjemne figle p. Figla.

Podczas zawodów ping - pongowych w lokalu koła oświatowego przy spółdzielni „Sprawiedliwość“ w Milowicach, zaszedł bardzo niemiły incydent.

Do lokalu wszedł w stanie pijanym znany w Milowicach awanturnik, **24-letni Marjan Figiel** (Kol. Pekin 12), wszczął z grającymi bójkę i w pijackim ferworze zdemolował żelaznym łomem urządzenie lokalu.

Zawody przerwano, a awanturnikiem zaopiekowała się policja. Po dłuższej z nim walce obezwładniono go i odwieziono autobusem do aresztu.

Epilog tej awantury miał miejsce w ub. sobotę w sosnowieckim sądzie okręgowym.

Awanturnik skazany został na rok więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata.

W sporze o gołębie.

Na tle sporu o gołębie wywiązała się w podwórzu domu nr. 5 przy ul. Żytniej w Sosnowcu krwawa bójka między lokatorem tego domu **Jakóbem Lorą**, a dwoma miłośnikami gołębi, **22-letnim Bogusławem Dziurowiczem i 17-letnim Zbigniewem Hetmańskim (Dzika 6).**

Bójka zakończyła się fatalnie. gdyż młodzieńcy, przewróciwszy Lorę na ziemię, złamali mu dwa żebra.

Na wczorajszej rozprawie, która odbyła się w sądzie okręgowym w Sosnowcu, **Dziurowicz i Hetmański skazani zostali po sześć miesięcy więzienia** z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

— **Z wystawy obrazów.** Wystawa obrazów członków zawodowego związku polskich artystów plastyków w Krakowie oraz „Bloku“ była w dniu wczorajszym, mimo niepogody, licznie zwiedzaną.

Eksponaty ze względu na bardzo wysoki poziom artystyczny, malowane w myśl najpoważniejszych kierunków malarskich, a szczególnie szkoły francuskiej, były przedmiotem wielkiego zainteresowania. Z krakowskich malarzy reprezentowani są znani zresztą zresztą i poza granicami kraju, jak: Zb. Pronaszko. H. Gotlib, J. Fedkowicz, A. Gerżabek, Cz. Rzepiński, E. Kreha i wielu innych czołowych artystów młodszej generacji.

— **Walne zebranie towarzystwa muzycznego w Dąbrowie.** Odbyło się w ub. niedzielę walne zebranie towarzystwa muzycznego w Dąbrowie, na którem wybrano 3 członków zarządu, a mianowicie pp. Wachelkę, Kudasiewicza i inż. Fercha, na miejsce ustępujących przez wylosowanie.

Jak wynika ze sprawozdań za rok ubiegły, towarzystwo muzyczne walczy z wielkiemi trudnościami finansowemi ma bowiem kilkaset zł. długu, jednakże obecnie daje się zauważyć coraz większe zainteresowanie towarzystwem ze strony społeczeństwa dąbrowskiego, szeregi członków powiększają się w szybkiem tempie, rośnie zrozumienie korzyści, które daje członkostwo t-wa, praca wewnątrz t-wa wre i kipi, obecnie dobiegają końca próby opery Moniuszki pt. „Verbum Nobile“, z którą to najstarsze w Zagłębiu i najlepsze t-wo muzyczne zawita i do Sosnowca.

— **Nielitościwy ojciec znęcał się nad dziećmi w Czeladzi.** Przed policją czeladzką oskarżono 40 letniego Józefa Cichońskiego (Milowicka 59), który od dłuższego czasu w bezlitosny sposób znęcał się nad swemi dziećmi.

Dzieci nie posiadają najmniejszej opieki rodzicielskiej, cierpią zimno i głód. Żyją pod ustawicznym lękiem i groźbą ojca, który bez powodu katuje je, uważając, że są niepotrzebne na świecie. Cichońskiego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— **Amator psiny w Czeladzi.** W Czeladzi coraz liczniej powtarzają się kradzieże psów. Onegdaj w nocy patrol policyjny natknął się na nieznanego mężczyznę, który na widok zbliżającego się policjanta puścił trzymanego na sznurku psa i począł szybko uciekać.

Psa sprowadzono do... komisarjatu, za zbiegłym zaś złodziejem wszczęto dochodzenie. Okazało się, że psa skradziono Romualdowi Leksandrowi znany smakosz psiny. Jan Porada, bez stałego miejsca zamieszkania. Poradę przekazano władzom sądowym w Czeladzi.

— **Choroby zakaźne w pow. olkuskim.** Na terenie powiatu olkuskiego zanotowano w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: wypadek duru brzusznego, wyp. krztuśca, nagminne zapalenie opon mózgowych, wyp. błonicy, wyp. płonicy i 2 pokąsania przez wściekiego psa.

Z Zawiercia

(z) **Redukcja w szklarni.** Spowodu broku zamówień dyrekcja szklarni zwolniła z pracy w ubiegłą sobotę około 200 robotników, po odpracowaniu 14-dniowego terminu wypowiedzenia, przyczem jeden piec został zatrzymany.

Ponieważ i na najbliższe dni szklarnia nie posiada żadnych większych zamówień, przeto z dniem 1 kwietnia wszyscy pozostali robotnicy otrzymają zbiorowy urlop dwutygodniowy wypoczynkowy na skutek czego od 1 do 15 kwietnia fabryka zostanie zupełnie unieruchomiona.

Dyrekcja fabryki dokłada starań, aby w tym czasie zdobyć jakieś większe zamówienia zwłaszcza zagraniczne. Pozwoliłoby to bowiem dyrekcji na uruchomienie fabryki.

(z) **Kursy ogrodniczo - pszczelnicze w Włodowicach.** W Włodowicach odbyły się 4 dniowe kursy ogrodniczo - pszczelnicze, zorganizowane przez okręgowe towarz. organizacyj i kółek rolniczych w Zawierciu. Na kursy uczęszczało około 40 osób, do egzaminu przystąpiło i zdało 23 osoby. Wykładowcą na kursach był instruktor OTO. i KR., p. Wacław Wereszczaka który wygłosił cykl referatów z dziedziny ogrodnictwa i pszczelnictwa.

Poza wykładami teoretycznemi, odbywały się również zajęcia praktyczne w miejscowych sadach. Przy tej okazji p. Wereszczaka dokonał lustracji nowozałożonych sadów w Włodowicach i w Parkoszonicach, udzielając właścicielom sadów fachowych porad i wskazówek. Zaznaczyć należy, że Włodowice należą do tych wsi, które w ostatnich latach najwięcej posadziły u siebie drzew owocowych, dając tem samem dowód wielkiego zrozumienia dla sadownictwa, które w dzisiejszych czasach stało się rentowną gałęzią gospodarstwa rolnego.

(z) **Z kółka rolniczego w Zawierciu.** Onegdaj, pod przewodnictwem p. F. Roka odbyło się miesięczne zebranie kółka rolniczego, na którem po omówieniu spraw organizacyjnych, instr. O. T. O. i K. R. p. Wereszczaka wygłosił pogadankę o uprawie buraków pastewnych i innych warzyw.

(z) **Oddział związku pracy obywatelskiej w Łazach** podaje do ogólnej wiadomości że w marcu zebrano z dobrowolnych ofiar od pracowników kolejowych stacji Łazy zł. 66 gr. 30 i od nauczycielstwa zł. 10 gr. 50. Zebrane pieniądze przeznacza się na urządzenie „Święconego“ dla najbiedniejszych dzieci bezrobotnych.

Wpływ bokserskich rękawic.

Od czasu, kiedy p. Samek Kołownik kupił okazyjnie na licytacji bokserskie rękawice, zmienił się nie do poznania.

Bokserskie rękawice natchnęły go duchem sportowym. W domu cały dzień nie zdejmował ich z rąk, trenując zawzięcie na poduszkach i miękkich meblach. Od czasu do czasu z braku innego przeciwnika nokautował swoją 8-letnią siostrzyczkę.

Poza domem też zauważono w nim duże zmiany. Zmienił nawet chód. Pierś wypinał dumnie do przodu; przy każdej okazji prężył muskuły rąk.

— Samek! — dziwili się koledzy. — Co się tak napinasz?

— Bokser jestem — wyjaśniał z dumą — sie trenuje od rana do nocy.

A gdy mu ktoś nie chciał wierzyć, prowadził go do domu i pokazywał nabyte na licytacji rękawice. I widząc zdziwione spojrzenie kolegów, napinał mięśnie jeszcze mocniej. Wszyscy z szacunkiem zaczeli spoglądać na p. Samka, z wyjątkiem ojca, który niezadowolony z zachowania się syna, ostrzegł go często:

— Samek! Nie napinaj się tak! Chcesz idiota, żeby ci wszystkie guziki pękli?

Prorocze słowa ojca sprawdziły się wkrótce.

Na pewnym wieczorku tanecznym p. Samkowi wpadła w oko p. Sabina Sztof, będąca w towarzystwie narzeczonego. P. Samek, chcąc z nią zatańczyć, podszedł i przedstawił się krótko, po sportowemu:

— Kołownik jestem. Bokser.

Przyczem dla lepszego wrażenia napiął się z taką siłą, że pękły mu szelki.

Dama podniosła się, gotowa do tańca. Cofnąć się już nie było można. P. Samek więc prawą ręką objął kibić partnerki, lewą wsadził sobie w kieszeń, żeby przytrzymać spodnie i puścił się w tany.

— Jak pan tańczy? — zgorszyła się partnerka. — Z ręką w kieszeni?

— Z powodu jestem bokser, muszę oszczędzać rąk — wyjaśnił p. Samek.

— Ale ja tak nie bedę z panem tańczyć! To nie wypada!

— Nie wypada? Nie bądź pani dziecko! A jak mnie spadną spodnie, to bedzie wypadało?

— Idiota! — oburzyła się panna S., odpychając partnera.

— Sama idjotka! — rozgniewał się p. Samek.

Ostatnie słowa usłyszał narzeczony panny, p. Izydor Kałuszyn, podszedł więc do p. Samka, żeby mu dać lekcje dobrego wychowania. Ponieważ bokser miał zajęte ręce trzymaniem opadających spodni, więc uległ w walce i z rozbitym nosem wrócił do domu.

Zwycięzca p. Kałuszyn, uzyskał w sądzie 50 zł. grzywny.

Daktyloskopja a wygląd zewnętrzny

Znany okulista wiedeński, Rae, wygłosił odczyt urozmaicony demonstrowaniem przykładów z nowej gałęzi wiedzy okultystycznej: odczytywanie wyglądu danej osoby z odcisku palców. Rae ilustrował swój odczyt kilkoma przykładami, do których tematu dostarczyli mu chętni i — rozumie się — wierzący w okultyzm słuchacze. Pozatem uspokoił Rae swoją teorję wykładem o wszechmocy cyfr, które towarzyszą człowiekowi od urodzenia aż do śmierci i pod władzą których znajduje się dany osobnik. Do takich „wpływowych“ cyfr zalicza Rae datę urodzenia, numer domu, numer telefonu.

Naicichsza stacyjka świata!

Stwierdzono niezbicie że najspokojniejszym dworcem kolejowym na świecie jest stacja Moolap w Australji.

Od 1 stycznia 1933 roku do 31 grudnia tegoż roku wysiadł na tej stacji jeden jedyny pasażer, a w kasie kolejowej sprzedano biletów za sumę koło 2 złotych na naszą walutę.

Jak w porównaniu z tem wyglądają cyfry, chociażby jakiegoś dworca paryskiego.

Statystyka dworca Saint Lazare np. wykazuje, że w ciągu jednej jedynej godziny, od szóstej do siódmej wieczorem przewija się przez ten dworzec koło 50 tysięcy pasażerów. Stanowi to 800 pasażerów na minutę.

Z Olkusza

BANDYCI PRZESTRASZENI ALARMEM ZBIEGLI BEZ ŁUPU.

W ub. sobotę, późno wieczorem przybyło do mieszkańca Niesułowic pow. olkuskiego Kazimierza Nowaka trzech osobników, którzy wyjąwszy z kieszeni rewolwery zażądali od gospodarza pieniędzy.

Jan Kasprzyk, zięć Nowaka, wszczął głośny alarm, co tak przestraszyło bandytów, że pośpiesznie opuścili mieszkanie nic nie zabrawszy.

Policja bolesławska prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenie.

(ol) **Za brak opieki.** Starostwo w Olkuszu skazało na 20 zł. grzywny lub 4 dni aresztu dwuch kupców z Olkusza, Wolfa i Uszera Glajtmanów za brak opieki nad dziećmi, które połamały drzewka na ulicy.

(ol) **Na LOPP.** W Wolbromiu, komitet obchodu imienin marszałka Piłsudskiego przy fabryce „Wolbrom“ przeznaczył zysk z akademji w wysokości 67.61 zł. na LOPP.

(ol) **Skład zarządu straży w Łanach Wielkich,** gm. Żarnowiec stanowią: pp. J. Gawinek — prezes, St. Kaczmarczyk — zastępca, A. Krupa — sekretarz, J. Janas — skarbnik, St. Czaja — naczelnik, J. Mądry — zastępca i A. Nowak — gospodarz.

(ol) **Po 250 zł. grzywny za zastrzelenie jelenia.** Starostwo olkuskie ukarało po 250 zł. z zamianą na miesiąc aresztu za zastrzelenie jelenia i kłusownictwo mieszkańców Przełaja, gm. Mstyczów, pow. jędrzejowskiego: Jana Sapińskiego, Józefa Marcisza i Wincentego Trzionkę. Kłusownicy za teren polowania wybrali lasy w gminie żarnowieckiej pow. olkuskiego.

(ol) **Znaczniejsza kradzież w Wolbromiu.** W nocy 26 bm. nieznani sprawcy dostali się do sklepu spółdzielni „Jedność“ przy fabryce Westena w Wolbromiu i skradli: tytoń, papierosy, czekoladę, masło deserowe i wędliny żywieckie, razem na sumę około 1500 zł.

(ol) **Okradli gminę żydowską.** Onegdaj zostali ujęci sprawcy kradzieży kasetki z zawartością 70.90 zł. z lokalu gminy żydowskiej. Złodziejami okazali się Franciszek i Wincenty bracia Niemczykowie i Zygmunt Sikora, od którego odebrano część ukradzionych pieniędzy.

(ol) **Złodzieje z Zawiercia.** W Kalinówce, gm. Kroczyce skradziono na szkodę właściciela majątku p. A. Kefersteina 10 indyków i 30 kur wartości około 140 zł. Według ustalonych śladów złodziej pochodzą prawdopodobnie z Zawiercia.

145.

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

Pragnęła nawet, aby odczytała ten list bezwłocznie.

— Jutro — rzekła do siebie — znajdę skrytkę, gdzie ten liścik miłosny schowa, bo go z pewnością nie spali i dowiem się w ten sposób o ich zamierzeniach.

Gabuska usnęła, z uśmiechem na ustach, myśląc o pięknym Prosperze Rivet.

Helena, jak wiemy, rozpieczętowała list Lucjana.

Serce jej biło gwałtownie, ręce drżały.

Kiedy wyjęła papier z koperty, raz jeszcze nadstawiła ucha na chwilę, potem, nie słysząc żadnego szmeru, nachyliła się ku świecy i poczeła czytać:

„Kochana Helenko! Helenko ukochana! Ty, którą jedynie kocham i cierpię przez twe cierpienia tak, jak i ty, a może nawet więcej...

Chcą wydać cię za mąż, to jest wznieść między nami nieprzebytą zaporę... Na samą tę myśl szaleję!

Ty, Helenko moja, narzeczono moja... moje szczęście... moje życie... masz zostać żoną innego... To niepodobna. Niepodobna... Niepodobna... Powiedziałem to sobie... powtarzam... a jednak... jednak drżę... Krew uderza mi do serca i duszę się... gorączka mnie pożera. Ty żoną innego!..

Nie, ty nie zgodzisz się na połączenie swego życia z człowiekiem, który jest nikczemnym nędznikiem, którym pogardzam, jak na to zasługuje...

Znieważyłem tego człowieka! Chciałem doprowadzić go do honorowego spotkania. On zaś miał śmiałość zagrozić mi policją!

I ty byś miała nosić nazwisko takiego człowieka!

Prędzejbym zabił tego nędznika, już nie w pojedynku, bo gardzę nim. Choćby nożem lub pakując mu kulkę w głowę.

Byłbym zgubiony, to prawda... ale ciebie uwolniłbym od tego człowieka.

Helenko! W tej chwili przyszłość nas dwojga zależy wyłącznie od ciebie.

Jeżeli mnie kochasz i zdołasz powziąć niezłomne postanowienie, możemy uniknąć grożącego nam nieszczęścia. Możemy być szczęśliwi!

Ten dom, gdzie cierpisz, gdzie matka tak cię tyranizuje i męczy, opuścić trzeba bez wahania.

Trzeba uciec ze mną, przyjść do mnie, do mnie, którego ojciec twój wybrał ci za męża!

Skoro już będziesz pod moją bezpośrednią opieką, możesz zapomnieć o wszelkich nienawiściach i gniewach. Potrafię cię obronić. Serca swego tylko posłuchaj, moja ukochana!

Zapomnij o ponurej teraźniejszości, spójrz w przyszłość. Przyszłość ta będzie dla ciebie radością, przysięgam ci.

Jeżeli nie przyjdziesz do mnie, ja już nie będę miał ani odwagi, ani woli żyć... Matka moja gotowa jest przyjąć cię serdecznie. Przyjdź a dowiesz się wreszcie, co to jest matka... dobra matka. Jutro o godzinie ósmej wieczorem, czekać będę na odpowiedź, to jest na mój wyrok, na skwerze Niewiniątek. Dałby Bóg, abyś tę odpowiedź sama mi przyniosła!

Dałby Bóg, abym usłyszał: Jestem! Twoja zawsze i na zawsze...

Helen... kocham cię i kochać będę aż do śmierci.

Dlatego, raczej umrę, niżbym miał się doczekać, abyś była żoną innego. Heleno, droga Heleno! ubóstwiam cię... Przyjdź!

Lucjan“.

Młoda dziewczyna pochłonęła ten list.

Blada była i łzy płynęły jej po policzkach, chociaż wcale o tem nie wiedziała.

Myśl o ucieczce z domu rodzicielskiego jeszcze nie powstała w jej głowie, to postanowienie stanowcze, której jej Lucjan doradzał, a raczej nakazywał, przejmowało ją strachem nieokreślonym, instynktownym, łatwiejszym do zrozumienia niż do wyrażenia.

Zdawało jej się, że widzi Lucjana leżącego u jej nóg bladego i zakrwawionego, z przedziurawioną skronią od kuli rewolweru.

Z trwogą myślała:

— To ja go zabiłabym. Nie, nie mogę dopuścić do jego śmierci.

W ciągu całych godzin biedne dziecko szlochało.

Świeca w pokoju, wypaliwszy się zupełnie, zgasła.

Znalazła się pogrążona w ciemnościach, a myśli jej jeszcze bardziej posępniały.

Nareszcie, poddając się znużeniu, zasnęła snem gorączkowym.

Obudziła się złamana, ściskając konwulsyjnie w ręce list Lucjana.

Zegar wskazywał wpół do siódmej.

Helena wyskoczyła z łóżka, ubrała się szybko i włożywszy list do koperty, schowała go do kieszeni sukni.

(d. c. n.)

Nieboszczyk nie dał się „nabrać" i rozczarował spadkobierców

Przystrojeni w krepy żałobne schodzili się uroczyście do kancelarji rejenta w New Yorku przedstawiciele rodziny zmarłego przed kilkoma tygodniami bogacza.

Miał nastąpić właśnie uroczysty moment otwarcia testamentu. Stary bogacz zostawił olbrzymi majątek, nic więc dziwnego, że serca czułej rodziny były ogromnie poruszone.

— Czy wszyscy są już obecni? — spytał rejent.

— Wszyscy — brzmiała pełna skrywanej niecierpliwości odpowiedź.

Przystąpiono więc do otwarcia testamentu. Głos rejenta rozległ się uroczyście w ciszy kancelarji:

— Małżonce mojej pozostawiam...

Wdowa, spowita w welony żałobne, przestała na chwilę popłakiwać i zza chusteczki rzuciła szybkie spojrzenie na czytającego. Ale po chwili, zamarła w grozie. Bo oto, co rejent czytał dalej:

— ...pozostawiam jej wiernego kochanka i przeświadczenie, że nie byłem takim głupcem, za jakiego mnie uważała... Synowi mojemu...

Wykwintnie ubrany „dandy" z opaską żałobną na ramieniu, poruszył się niespokojnie. W myśli obliczał już, jak pospłaca wszystkie długi, a było ich niemało. Rejent czytał dalej:

— ...pozostawiam radość zarabiania na samego siebie, gdyż w ciągu ostatnich lat dziesięciu był przekonany, że należy to do moich obowiązków. Mojej córce...

Ale córka była jedyną osobą, która naprawdę nie wyczekiwała majątku od ojca. Była pogrążona w szczerym żalu po jego stracie i na twarzy jej malował się prawdziwy ból.

Rejent cztał:

— ...córce zostawiam 35 tysięcy dolarów rocznie, bo jej są naprawdę potrzebne pieniądze. Jedyny przyzwoity czyn, który popełnił w życiu mój zięć to było małżeństwo z moją córką.

Memu służącemu zapisuję wszystkie moje ubrania, których nie zdążył jeszcze pokraść.

Mojemu szoferowi moje auto, by je zajeździł już do końca na „śmierć".

Towarzystwo rozeszło się ogromnie rozczarowane z powodu pośmiertnej złośliwości, którą jeszcze z za groba ścigał ich zmarły.

Dziwna manja wschodniego władcy

W południowem Maroku rządzi na maleńkim skrawku ziemi pewien możny pasza. Posiada on pałac wyposażony w najrozmaitsze cuda.

O tym to paszy opowiadają rzecz dziwną. Posiada on, mianowicie w swym pałacu 20 aparatów telefonicznych, rozmieszczonych na widocznych miejscach.

Ponieważ w tej okolicy niema żadnej stacji telefonów więc aparaty te, rzecz prosta, nie działają.

Paszy, jednak, okoliczność ta wcale nie przeszkadza Często w obecności swych gości bierze do ręki słuchawkę któregoś z telefonów i mówi:

Takie, właśnie, aparaty lubie. Gdyby były połączone nie sprawiałyby mi takiej przyjemności. Bo, po pierwsze w każdej chwili przeszkadzałyby mi swem dzwonieniem, a następnie z kim miałbym rozmawiać przez telefon?

Ofiary

Cyrla Borensztajnówna, Sosnowice, Sienkiewicza 5 złożyła w administracji 1 zł. na bezrobctnych.

* * *

Do kasy chrześcijańskiego t-wa dobroczynności w Sosnowcu złożyli na święcone dla najbiedniejszych: pp. Kazimierzostwo Zielińscy zł. 50, p. Stefanja Chorzelska zł. 10, p. Antonina Gostomska zł. 10, p. Felicja Pawlak zł. 5, pp. Korabjuszowie Ig. zł. 4.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

A-klas. drużyny Zagłębia przed mistrzostwami wiosennemi

W bieżącym roku sezon piłkarski w Zagłębiu rozpoczął się bardzo wcześnie, dzięki sprzyjającej pogodzie. Kluby zagłębiowskie rozegrały już szereg towarzyskich spotkań przygotowując się do rozgrywek mistrzowskich.

Zwolenników piłkarstwa w Zagłębiu najbardziej interesują obecnie, zmiany jakie zaszły w druzynach A-klasowych podczas „śpiączki zimowej".

W tym celu zwróciliśmy się do poszczególnych kierowników i prezesów klubów, którzy udzielili nam wyczerpujących informacyj.

Kluby czeladzkie pierwsze rozpoczęły w Zagłębiu sezon piłkarski i rozegrały już sporo spotkań przeważnie z drużynami śląskiemi.

C. K. S. do mistrzostw wiosenych przystąpi w małozmienionym składzie. Atak zasilony będzie przez E. Przybyłka, który powraca do swej dawnej formy. Skład CKS przedstawia się następująco **Szydło (bramkarz), M Czapla, J. Zarzycki, (obrona), M. Maj, E. Zioło, T. Frej (pomoc) H. Cholewa K. Tuszyński, E. Przybyłek, E. Dyrda i Bogucki (atak).**

Również nieznaczne zmiany zaszły w składzie **„Brynicy"**, która wystąpi bez lewoskrzydłowego H. Kohna, którego zastąpi Wilk. Skład drużyny ustalono następująco: **bramka Wł. Siadak, B. Dziubek, M. Lewandowski (obrona), J. Walezak, St. Kopeć, R. Mysłek (pomoc), R. Wilk, J Krupiński, M. Mydłowiecki, M. Kopeć i Szymanek (atak).**

Na podkreślenie zasługuje fakt, że druzyny czeladzkie mają w swoim składzie graczy wyszkolonych u siebie.

Z sosnowieckich drużyn największe zmiany zaszły w STS „Unji", która w bieżącym sezonie występować będzie z Kubzdą i Komandorem z ligowego „Ruchu" (W. Hajduki) oraz Nowakiem z KPW. (Katowice). Ostatnio pozyskano dobrego sprintera, Zarębskiego z Ząbkowic.

W związku z zaangażowaniem specjalnego trenera, p. Ptaka, b. gracza „Cracowii", który już rozpoczął treningi „Unja" utworzy trzy drużyny, a to jedną mistrzowską i dwie rezerwowe.

Mistrzowska drużyna „Unji", występować będzie w składzie: **bramka — Suwała, obrona — Miernik, Kopała, linja pomocy — Musiał, Komander, Brzozowski, w ataku wystąpią: Kubzda, Gwóźdź Sobiechard, Nowak i Widawski lub Dudek.**

Drużyna **„Policyjnego"** KS., mimo pierwotnych projektów w b. sezonie wystąpi w składzie niezmienionym i przedstawia zespół zgrany i trudny do pokonania.

W bramce grać będzie doskonały **Konieczny, na obronie — Kucharski, Grządziel, pomoc — Bukowski, Górzucki, Drzyzga, linja ataku — Żmijewski, Kijański, Luchter, Gęborek, Drożniewski.**

Również bez zmian przystąpi do rozgrywek KKS „Ruch", który jeszcze w ub. roku przeszedł pod opiekę ogniska KPW. w Sosnowcu Główną troską kierownictwa „Ruchu" z prezesem p. Szadokierskim na czele jest sprawa budowy własnego boiska. Po wybudowaniu boiska praca w klubie ruszy całą parą.

Skład drużyny przedstawia się następująco: **w bramce — M. Doros, obrona — Trywjański i Majewski, pomoc— Czekała, Zamiechowski i Nowak ze „Świtu", linja ataku — bracia Kijewscy, Kempa, Borowski i Siekierski.**

Grodziecki KS. „Solvay" poczynił w swej drużynie znaczne zmiany zasilając szeregi dwoma graczami śląskimi. Możliwe jest jeszcze pozyskanie kilku nowych graczy.

Obecnie skład drużyny ustalono, następująco: **bramka — Ciepała, obrona — Trojek, Górecki, pomoc — Zimny, Kroj I, Olkuski, linja ataku — pozyskany z KS. „Strzelca" (Szarlej) Majcherczyk, Kroj II, Janowicz, Marcinek, pozyskany z „Odry" (Szarlej) i Stelmach.**

Drużyna **RKS. „Zagłębie" z Dąbrowy** wystąpi w mistrzostwach w małozmienionym składzie, bez Sprucha, który został z klubu wykreślony.

W bramce wystąpi dobrze zapowiadający się **Mazur, na obronie — Wolski i Łukasiewicz, pomoc — Klos, Goldblum, Weisło, w linji ataku — nowopozyskany gracz Skubka, Banasik, Fablewski, Pękalski, Cabaj i Bogdanow. Na ważniejsze zawody sprowadzony będzie z Krakowa — Wawrzyniak.**

Drużyna „Zagłębia" oprócz spotkań o mistrzostwo A kl. Zagłębia rozgrywać będzie nadal zawody o mistrzostwo robotnicze Polski.

Pozostały jeszcze do omówienia drużyny będzińskie a mianowicie „Sarmacja", „Zagłębianka" i „Hakoach".

Kluby te znajdują się w trudnej sytuacji, gdyż nie posiadają narazie własnych boisk piłkarskich.

„Zagłębianka" dopiero w tych dniach przystąpiła do budowy własnego boiska, a „Hakoah" czyni starania o odzyskanie dawnego boiska.

Pierwsza z klubów będzińskich sezon rozpoczęła „Zagłębianka", natomiast „Sarmacja" dotychczas nie rozegrała ani jednego meczu. „Hakoah" pierwszy swój mecz rozegrał w ub. niedzielę z „Brynicą". Nic więc dziwnego, że forma drużyn będzińskich pozostawiać będzie dużo do życzenia.

W składzie **„Sarmacji"** nie zaszły żadne zmiany. **W bramce wystąpi Wojtasik, obrona — Dydak, Nowak, pomoc — Nowocień, Zawartka i Konecki I, w Unji ataku grać będą: Widerak, Konecki II, Cichoń, Gałązka Gajger; rezerwa— Lejman.**

Duże zmiany poczyniło kierownictwo w drużynie **„Zagłębianki"**. Na podkreślenie zasługuje fakt, że na miejsce starych graczy do drużyny wstawiono młody narybek. Młodzi trenowali w drużynie rezerwowej. W bramce na miejsce skreślonego Mazura wystąpi **Organista**, ze starych graczy pozostaną **Latosiński i Sobieraj**. Resztę pozycyj zajmą gracze nowi.

W będzińskim „Hakoahu" nie przewidywane są zmiany.

Przypuszczalny skład drużyny przedstawia się następująco: **bramka — Nunberg, obrona — Brama, Rotenfeld, pomoc—Wekselman Rozen I, Kokotek, atak — Janklewicz, Rozen II, Siwek III, Kalman i Gutman.**

Tak przedstawiają się drużyny A-klasowe w przededniu rozpoczęcia mistrzostw wiosennych.

W drużynach B. i C. klasowych przygotowania do rozpoczęcia sezonu postępują nieco ospalej. Jak już pisaliśmy mistrzostwa B-klasy rozegrane zostaną w dwuch grupach, celem wcześniejszego wyłonienia mistrza.

* * *

Rewanżowe terminy zawodów, o mistrzostwo „A" klasy rundy wiosennej na br. przedstawiają się następująco:

15.4 br. Zagłębie — Zagłębianka, Hakoach — CKS., Unja — Solvay. Ruch— Sarmacja, Brynica — Policyjny.

22.4. br. CKS — Unja, Zagłębianka— Hakoach, Sarmacja — Brynica, Policyjny — Zagłębie, Solvay — Ruch.

29.4 br. Zagłębie — Solvay, CKS. — Sarmacja, Hakoach — Unja, Brynica — Ruch, Policyjny - Zagłębianka.

6.5 br. Solvay — CKS., Hakoach — Policyjny, Unja — Sarmacja, Zagłębie — Ruch, Brynica — Zagłębianka.

10.5 br. CKS. — Zagłębie, Zagłębianka — Ruch, Hakoach — Solvay, Unja— Brynica, Sarmacja — Policyjny.

13.5 br. Ruch — Unja, Zagłębianka— CKS., Brynica — Hakoach, Sarmacja— Zagłębie, Policyjny — Solvay

27.5 br. Unja — Zagłębie, Zagłębianka — Sarmacja CKS. — Policyjny, Hakoach — Ruch, Solvay — Brynica.

3.6 br. Solvay — Zagłębianka, Unja — Policyjny, Ruch — CKS., Sarmacja — Hakoach, Brynica — Zagłębie.

10.6 br. Zagłębie — Hakoach, Zagłębianka — Unja, CKS. — Brynica, Sarmacja — Solvay, Policyjny — Ruch.

Kluby wyznaczone na pierwszych miejscach są gospodarzami zawodów.

L.

Miejski komitet W. F. i P. W. w Sosnowcu przystępuje do pracy.

W bieżącym roku miejski komitet WF. i PW. w Sosnowcu największy nacisk położył na propagandę państwowej odznaki sportowej (POS).

Próby do uzyskania POS. prowadzić będzie specjalna komisja złożona z sześciu osób. Każdy członek komisji przeprowadzał bedzie inną konkurencję

Dziś odbędzie się zebranie komisji, na którem nastąpi podział funkcji.

Do zawodów POS. stawać mogą wszyscy mieszkańcy Sosnowca nieposiadający jeszcze odznaki, i ci, którym ważność zdobytej odznaki kończy się 31 grudnia br.

Próby do POS. przeprowadzane będą na boisku PW. i WF. w Sosnowcu, począwszy od 28 bm.

Strzelania do POS. odbywać się będą na strzelnicy miejskiego komitetu WF. i PW. we wtorki i czwartki.

Stający do zawodów badani będą przez lekarza, za wyjątkiem badanych już w poradni sportowej.

Zaprawę do POS, ćwiczenia lekkoatletyczne i gry dla niestowarzyszonych i stowarzyszonych na boisku WF. i PW. prowadzić będzie specjalnie zaangażowany instruktor **p. Mirosław Zieliński.**

Miejski instruktor wychowania fizycznego rozpocznie pracę już 3 kwietnia br. i przebywał będzie na stadjonie codziennie od godz. 14 do 19-ej.

Piłkarze zagraniczni w Polsce

Nadchodzące święta Wielkanocne będą terenem spotkań wielu naszych zespołów piłkarskich z przeciwnikami zagranicznymi, zarówno w Polsce ,jak i zagranicą.

W Krakowie grać będzie wiedeński zespół Wacker, zawodowa drużyna ligowa,

Warta poznańska wyjeżdża do Berlina na mecz z Victorją, ŁKS. bawić będzie na Węgrzech i rozegra mecz z Szegedin AC. Również na Węgry wyjeżdża Pogoń lwowska, która w Budapeszcie spotka się Atillą.

Garbarnia rozegra dwa spotkania w Czechosłowacji.

Nr. Km 2497/33, 1571/33 i 362/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego I-go rewiru, Stefan Morgiewicz, zam. w Sosnowcu, przy ul Dęblińskiej Nr. 7, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że:

I. W dniu 29 marca 1934 r. o godz. 12-tej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu, przy ulicy Pilsudskiego-Nr. 46, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I-szym terminie ruchomości składających się z garnituru klubowego składającego się z 2-ch foteli i kanapy obitych skórą, oszacowanych na łączną sumę 1.000 (tysiąc) złotych.

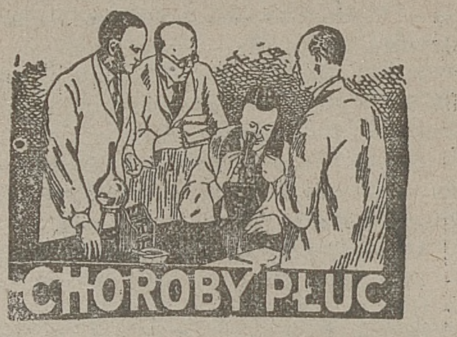
II. W dniu 29 marca 1934 r. o godz. 12.30 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu, przy ulicy Pilsudskiego Nr. 25 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I-szym terminie ruchomości składających się z maszyny drukarskiej oszacowanej na łączną sumę zł. 2.000 (dwa tysiące).

III. W dniu 4 kwietnia 1934 o godz. 11 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu, przy ulicy Warszawskiej Nr. 20 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I-szym terminie ruchomości składających się z urządzenia biurowego, maszyn i materjałów technicznych oszacowanych na łączną sumę 11.982 złote.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

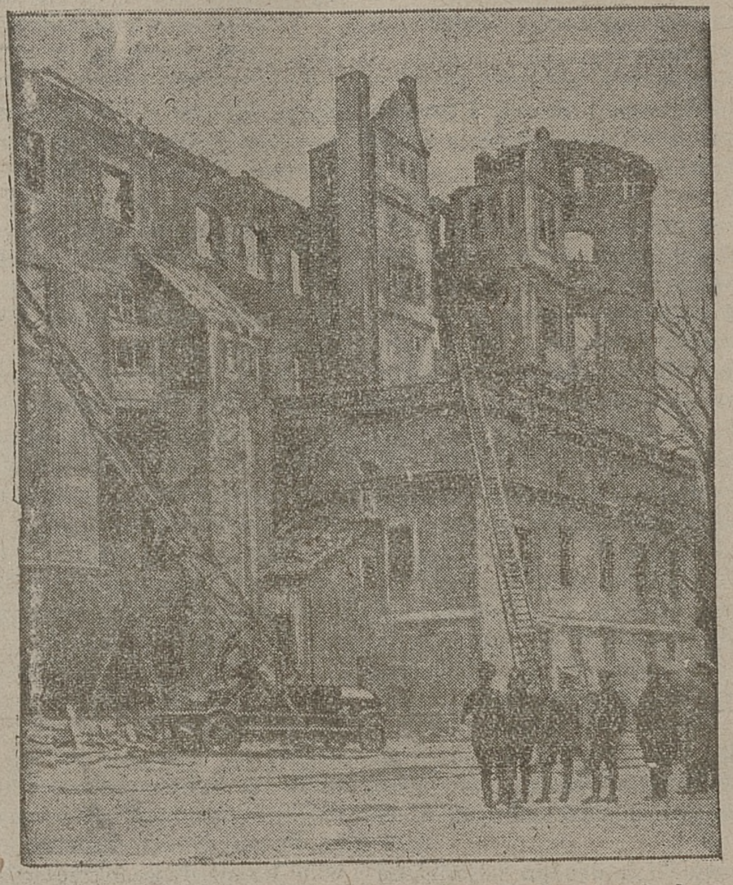
Sosnowiec, dn. 26 III. 34 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. I-go STEFAN MORGIEWICZ.



REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

POŻAR HISTORYCZNEGO ZAMKU.



W Bawarji spłonął historyczny zamek. Na zdjęciu zamek, bezpośrednio po pożarze.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNE są zdolne panienki do szycia od zaraz Cygler, Sosnowiec, Głowackiego 1.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski Stanisław Bieniek, Grabocin koło Kazimierza.

KUPNO i SPRZEDAŻ

OGRODNICY! UWAGA! PRAWDZIWA

Karbolina

sadownicza marki „AZOT" (Rej. U. P. R. P. Nr 22746) — tępi mszyce, tarczyki i grzybki na roślinach w okresie bezlistnym. Do nabycia tylko w firmie:

M. Jagiełłowicza

Skład Apteczny i Perfumerja, Sosnowiec, 3-go Maja 7, telef. 1-71.

KUPIĘ natychmiast za gotówkę karuzelę motorową lub ręczną, ewentualnie tak zw. „Djabelski młyn". Oferty z podaniem ceny i danych technicznych do „Expresu Zagłębia" w Kielcach.

KUPIĘ sztancę używaną ręczną balansową. Będzin, Sielecka 53. Mrowiec.

DO sprzedania sklep z urządzeniem w Piaskach. Wiadomość: telefon 4-64. Sosnowiec.

WAPNO

budowlane grube I-go gatunku wysokoprocentowe polecają: Wapienniki „BRYNICA" Sosnowiec 3-go Maja 5, telefon 1-59.

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM książeczkę kasy chorych na imię i nazwisko Stanisław Kalis. Klucze.

ICEK BEREK FAJGENBLAT zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów

JAN MLECZKO zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów.

WŁOKA MARJA zgubiła legitymację bezrobocia, wydaną przez P. U. P. P. w Zawierciu.

RÓŻNE

DNIA 25 b. m. zgubiono binokle. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do administracji „Expresu".

SKLEPY, składy przemysłowe mieszkalne lokale, do wynajęcia oraz tanio trzy pokoje z kuchnią, 4 piętro, wypłacalnym. Targowa 18.

MIERNICZY PRZYSIĘGŁY ROMAN KAJEWSKI. Sosnowiec, Czysta 7. Telefon 10 — 50.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.